Rok IV. Nr. 43

20 gr.

NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. 22 mm) 16 gr. W tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 1.50. — Drobne ogłoszenia za słowo 12 gr. (tylko dla celów prywatnych). Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej trzy słowa) 20 gr. Drobne ogłoszenia handlowe za słowo 16 gr., pierwsze słowo tłusty druk 24 grosze. (również dopuszczalne są najwyżej trzy słowa).

Jędrzejów, 14/15 kwietnia 1942.

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 80. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedzielę). Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł., pocztą 3.20 zł.

Port Mariveles w rękach japońskich.

Dalsze sukcesy Japończyków w walce z aliantami.

Tokio, 13 kwietnia. **Na froncie Bataan walki o ostatnie pozycje północno-amerykańskie toczą się z niezwykłą zaciętością. Już we czwartek 9 kwietnia popołudniu straż przednia oddziałów japońskich wciągnęła na maszt sztandar wschodzącego słońca na umocnieniach fortyfikacyjnych amerykańskiej bazy Mariveles.**

Ofensywa japońska, rozpoczęta w dniu 3 kwietnia, zakończyła się na korzyść wojsk japońskich w piątek popołudniu po zdobyciu szturmem gór Mariveles, ostatniej obronnej pozycji Stanów Zjednoczonych na dżunglowym obszarze Balanga. Wojska japońskie znajdują się w chwili obecnej w walce o samo miasto Mariveles na południowym cyplu tego półwyspu. W zaciętych walkach ulicznych oczyszcza się miasto z wojsk alianckich.

W rejonie Camat wzięto do niewoli 1500 Amerykanów, wśród nich zaś pewnego dowódcę pułku. **Agencja Domei doniosła o poddaniu się amerykańskich sił zbrojnych na półwyspie filipińskim Bataan.** Na ofertę tę ze strony japońskiej nie udzielono jeszcze żadnej ostatecznej odpowiedzi. Wkrótce potem, rankiem w dniu 9 kwietnia, wzdłuż wojskowej drogi w kierunku na pozycje japońskie w pobliżu Limai wyjechał otwarty wóz z wywieszoną białą flagą. W wozie znajdował się wysoki oficer Stanów Zjednoczonych i sześciu amerykańskich żołnierzy. **Oficer amerykański zgłosił kapitulację oblężonych na półwyspie Bataan oddziałów filipińsko-amerykańskich.** Oficer amerykański w toku rozmowy z komendantem pewnej nienazwanej jednostki japońskiej w Limai przedstawił się jako generał-major King, głównodowodzący północno-amerykańskich sił zbrojnych na półwyspie Bataan, a podpułkownika Williamsa, jako swego szefa sztabu, który złożył pisemną prośbę poddania się.

Wyspiarskie twierdze Corregidor i Caballo są od piątku wystawione na nieprzerwane ataki lotnictwa marynarki japońskiej i ogień działowy japońskich okrętów wojennych. Na wodach pomiędzy obu temi twierdzami znajduje się jeszcze bardzo wiele motorowych statków amerykańskich, których zniszczenie jest jeszcze tylko kwestją czasu.

Jednostki marynarki japońskiej, utrzymujące całą blokadę dokoła zatoki manilskiej, zajęły dwie amerykańskie łodzie torpedowe, jeden ścigacz i trzy transportowce.

Japończycy wylądowali na Cebu.

Oddziały marynarki japońskiej wylądowały na Cebu, ważnym strategicznie punkcie tej wyspy filipińskiej. Zajęły one miasto Argao na wschodnich wybrzeżach, oraz Warili, ważny punkt węzłowy na wschodnich wybrzeżach tej wyspy. Japońskie oddziały szturmowe wtargnęły do portu stolicy wyspy Cebu. Miasto to liczy 147.000 mieszkańców i posiada wielkie znaczenie jako port przeładunkowy dla cukru, miedzi i tytoniu.

Wyspa Cebu leży w pośrodku grupy wyspy filipińskich i posiada powierzchnię o obszarze 4.700 km. kw. z ludnością liczącą około półmiljona ludzi.

Japońska ofensywa w górnej Burmie.

Brytyjska służba informacyjna doniosła:

„Brytyjskie siły zbrojne na froncie Iravali kontynuują swe ruchy odwrotowe na północ". Japończycy — jak donosi agencja Domei — następują na pięty pobitym wojskom Czangkaiszeka w dolinie Bittang. W ten sposób Japończycy poraz pierwszy wkroczyli na tereny wielkich burmańskich rafineryj naftowych. Japońskie oddziały specjalne w szybkim czasie usunęły zniszczenia wyrządzone przez uciekających Anglików. Lotnictwo japońskiej armji lądowej obrzuciło z sukcesami bombami ważne wojskowe objekty w północnej Burmie. W pobliżu granicy chińsko-burmańskiej japońskie lotnicze siły zbrojne zestrzeliły 16 aparatów alianckich.

Ewakuacja ludności burmańskiej z Burmy północnej do Indyj, zarządzona przez Anglików, trwa nadal. **Codziennie przez** wysokie góry w kierunku północno-wschodnich obszarów Indyj przewijają się nieprzerwane tłumy uchodźców. Przebywają oni pieszo pozbawione dróg rozległe górzyste tereny, niosąc na plecach w tobołkach swe nędzne mienie.

Wody dokoła Indyj pod kontrolą marynarki japońskiej.

Sukcesy japońskie na wschodnich wybrzeżach Cejlonu wywołały entuzjazm w całej Japonji. Dzienniki japońskie podkreślają, że główne morskie siły zbrojne aljantów na wodach Indyjskich uległy zniszczeniu. Dzięki temu wody Indyj są pod kontrolę marynarki japońskiej. W ten sposób próba Anglji zmobilizowanai dla swej wojny wielkich zapasów surowcowych Indyj stanęła pod znakiem zapytania. Całe wschodnie wybrzeża Indyj — podnoszą dzienniki japońskie — są faktycznie kompletnie izolowane od morza. **Jedynie na za**chodnich wybrzeżach pozostał Anglikom jako główna baza — Bombaj.

Japońskie obszary południowe.

O problemach administracji japońskich obszarów południowych mówił szef spraw wojskowych w obszarach południowych, członek japońskiego ministerstwa wojny, podpułkownik Kato. **Wszystkie sprawy administracji na obszarach południowych podlegają aż do odwołania władzom wojskowym.** Japońskie władze wojskowe zdecydowały się utrzymać dotychczasowe organy administracyjne na terenie obszarów zajętych niezależnie od tego i to tak długo, jak będzie możliwe.

Co do obszarów gospodarczych, będą zastosowane zarządzenia w celu zapewnienia sobie ważnych surowców, a przedewszystkiem tak długo, jak długo są one konieczne dla dalszego prowadzenia wojny. W dalszym ciągu ustali się jak najściślejszą współpracę tych krajów z krajem macierzystym.

Komentarze angielskie do zwycięstwa morskiego Japończyków.

Sztokholm, 13 kwietnia. **Londyńskie koła oficjalne widziały się zmuszone do złożenia w piątek wieczór oświadczenia, że ostatnie straty floty na oceanie Indyjskim stanowiły ciężki cios.**

Wprawdzie Churchill, z godnym uznania pospiechem, zdecydował się na przyznanie się do zniszczenia obu krążowników 10.000-tonnowych „Dorsetshire" i Cornwall", jak również lotniskowca „Hermes", na razie jednak zaprzeczył straty dalszego krążownika i pozostałych jednostek, o których zniszczeniu donieśli Japończycy w swoim komunikacie.

Admiralicja angielska w uzupełniających informacjach stwierdza, że 10.000-tonnowe krążowniki zostały zatopione w niedzielę, zaś „Hermes' we czwartek i to pomimo, iż lotniskowiec ten czynił wysiłki w kierunku wycofania się przed atakiem na bazę flotową Trincomali. Prawdopodobnie został on mimo to wypatrzony przez atakujących na morzu i następnie zniszczony.

Admiralicja przyznaje — co zasługuje na specjalne podkreślenie — że wszystkie te trzy jednostki zostały zatopione przez samoloty nurkowe. Tembardziej groteskowe wrażenie czyni przytem wysuwane przez Anglików twierdzenie, jakoby Japończycy spodziewali się powtórzyć swoje uderzenie na Pearl Harbour, co im się jednak nie udało. Tymczasem wszystko przemawia za tem, że Japończykom udało się osiągnąć jeszcze większy sukces, jak pod Pearl Harbour. Nietylko bowiem dokonali oni niespodziewanego ataku na flotę stojącą w porcie ale nadto, dzięki pokonaniu większych jednostek bojowych na otwartem morzu, uzyskali oni zwycięstwo morskie tego rodzaju, że Indje stały się obecnie prawie bezbronne od strony morza.

Inicjatywa w froncie wschodnim spoczywa w rękach niemieckich.

Berlin, 13 kwietnia. **Cechą charakterystyczną walk, które toczyły się na froncie wschodnim w ub. tygodniu, były — jak się dowiaduje NDB z miarodajnych kół wojskowych — dwa następujące fakty.**

Po pierwsze zaznaczyła się ścisła zależność działań bojowych od pogody, gdyż tylko tam, gdzie panowały jako tako ustalone warunki atmosferyczne, a więc na południu i na północny frontu mogły się rozwinąć zakrojone na większą skalę działania bojowe, podczas gdy w południ. części środkowego odcinka frontowego odwilż oraz spowodowane tem samem zabagnienie terenu działało wstrzymująco na rozwój akcji bojowej.

Z drugiej strony wszelkie działanie bojowe wykazały, iż inicjatywa na froncie wschodnim leży w rękach wojsk niemieckich.

Na południowym odcinku frontu wschodniego bolszewicy po dłuższej przerwie podjęli w dniu 9 kwietnia wielkiemi siłami ponownie swój atak na półwyspie Kercz. W czasie walk, trwających przez cały dzień, bolszewicy ponieśli bardzo krwawe straty, a wojskom niemieckim udało się w zupełności unicestwić zakusy oddziałów bolszewickich. W toku tych walk, w których zwycięski udział brało również lotnictwo niemieckie, bolszewicy stracili przeszło 100 czołgów, które bądź to zniszczono, bądź też uszkodzono. Dalsze sukcesy odniosło lotnictwo niemieckie również w czasie ataków powietrznych na statki i porty morza Czarnego.

W zagłębiu Donieckiem działalność zaczepna oddziałów bolszewickich w ciągu ostatniego tygodnia wyczuwalnie zmalała, mimo to wypady wywiadowcze wojsk niemieckich, włoskich i rumuńskich, prócz zdobycia nowych odcinków terenu przyniosły zdobycz w jeńcach i materjale wojennym.

Na środkowym odcinku frontu zaznaczyło się również zmniejszenie sowieckiej działalności zaczepnej. Natomiast szereg niemieckich akcyj wypadowych uwieńczonych zostało sukcesem. W czasie jednego z takich wypadów, dokonanego przez części kilku dywizyj niemieckich, wydarto bolszewikom 69 miejscowości, zdobywając ponadto wielkie ilości dział ciężkiej broni oraz ręcznej broni palnej.

Na północnym odcinku frontu wojska niemieckie dokonały wielkich wysiłków, odpierając szereg ciężkich ataków. I tutaj wzrastająca odwilż mniej lub więcej hamowała przeprowadzenie akcji. Na odcinku tym rozwinęło się kilka większych akcyj bojowych, w których również lotnictwo brało skuteczny udział, a mianowicie okrążenie i zupełne zniszczenie grupy wojsk sowieckich oraz zwycięskie odparcie próby wyłamania się bolszewików. W walkach tych, w których niejednokrotnie od walk obronnych trzeba było przechodzić do kontrataku, żołnierz niemiecki ponownie wykazał swą przewagę.

Również w ciągu ub. tygodnia na froncie leningradzkim ostrzeliwano ogniem ciężkiej artylerji ważne objekty wojskowe w Leningradzie i Kronsztadzie. Szczególny sukces na tym froncie odniosło lotnictwo niemieckie w czasie ataku na resztki bolszewickiej floty bałtyckiej w Kronsztadzie, gdzie zniszczono cztery ciężkie jednostki floty oraz poważnie uszkodzono szereg dalszych.

Chorwacja obchodzi pierwszą rocznicę swego powstania.

Zagrzeb, 13 kwietnia. **Pierwszą rocznicę powstania Chorwacji obchodzono bardzo uroczyście zarówno w stolicy, jak i w całym kraju. Do Zagrzebia przybyły delegacje Niemiec, Włoch, Węgier, Słowacji, Rumunji, Bułgarji i Finlandji.**

Na uroczystem posiedzeniu parlamentu chorwackiego wygłosił szef państwa chorwackiego dr. Pavelicz przemówienie, w którem zobrazował rezultaty osiągnięte w ubiegłym roku. W pierwszym roku swego istnienia Chorwacja nie zapomniała o swoich robotnikach i wieśniakach. W drugim roku praca ta będzie prowadzona nadal, a nawet z jeszcze większym wysiłkiem. Ponadto w nadchodzącym roku Chorwacja do reszty wypełni swoje zobowiązania wobec sprzymierzonych narodów i poświęci wszystko dla osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa nad bolszewikami.

Chorwacki minister spraw zagranicznych Lorkowicz z okazji święta narodowego Chorwacji udzielił dziennikowi „Zorza" następujących wyjaśnień.

Chorwacja stoi bez żadnych zastrzeżeń po stronie tych mocarstw, które walczą w imię porządku europejskiego. Chorwacja prowadzi politykę ścisłego porozumienia z swoimi sąsiadami. Z Niemcami i Włochami łączą ją doskonałe stosunki, przyczem liczy ona na poparcie obu tych wielkich mocarstw. Bułgarja i Chorwacja związane są węzłami najściślejszej przyjaźni. Sytuacja mocarstw paktu trzech jest pomyślniejsza niż kiedykolwiek, a zwycięstwo nowej Europy zbliża się ku nam szybkiemi krokami.

Prof. Filoff ponownie tworzy rząd bułgarski.

Sofia, 13 kwietnia. **Premjer bułgarski Filoff zgłosił w sobotę królowi dymisję rządu. Król powierzył prof. Filoffowi misję utworzenia nowego rządu.**

Premjer Filoff dokonał w sobotę wieczorem przekształcenia gabinetu bułgarskiego którego skład przedstawia się obecnie następująco: Premjer i minister spraw zagranicznych Fillof, minister spraw wewnętrznych: Gabrowski, minister skarbu: Bojilow, minister wojny: generał Michow, minister sprawiedliwości: Partow, minister oświecenia publicznego: Jocow, minister handlu: Zahariew, minister rolnictwa: Petrow, minister budownictwa: Wasiljew, minister kolei: Radosławow.

Sytuacja aprowizacyjna w Grecji.

Ateny, 13 kwietnia. **Minister finansów Godzamanis, który od dnia 23 marca przejął również kierownictwo wszelkich ministerstw, w zakres których wchodziła gospodarka produkcyjna, złożył oświadczenie na temat sytuacji aprowizacyjnej w Grecji.**

Obecny trudny stan wyżywienia w Grecji, zdaniem ministra, spowodowany jest tem, iż b. rząd, który uciekł do Londynu, zabrał ze sobą złota i dewiz wartości 29 miljardów drahm, pozostawiając puste kasy i magazyny. Natomiast mocarstwa osi nie zaniechały niczego, by udzielić skutecznej pomocy narodowi greckiemu w jego trudnej sytuacji. Konieczną jest rzecza, by Grecja wzmogła swoją produkcję oraz zapewniła sprawiedliwy podział dóbr pomiędzy konsumentów. W związku z tem czynniki greckie, przy poparciu władz okupacyjnych, opracowały już odpowiedni plan.

Jak rozbudowuje się Dakar.

Vichy, 13 kwietnia. **Na temat stanu urządzeń fortyfikacyjnych w Dakarze udzielił generał-porucznik Boisson, gubernator francuskiej Afryki zachodniej, wieloznaczących wyjaśnień w zakończeniu odbytej ostatnio konferencji prasowej w Vichy.**

Na pytanie pewnego dziennikarza północno-amerykańskiego, czy system obrony Dakaru rozbudowuje się w dalszym ciągu, generał oświadczył z uśmiechem: Dakar rozbudowuje swoje umocnienia obronne w takim stopniu, w jakim czuje się zagrożony od zewnątrz.

Kongres dziennikarzy w Wenecji stwierdza:

„Odpowiedzialność za wojnę ponosi także prasa międzynarodowego kapitalizmu“.

Wenecja, 13 kwietnia. Ostatnie dni upłynęły w Wenecji pod znakiem narad kongresu prasy. Miarodajni przedstawiciele prasy europejskiej w wypowiedziach, które nadały kongrsowi charakter forum historji europejskiej, zdemaskowali głównych kombinatorów t. zw. prasy demokratycznej, która w służbie interesów kapitalistycznych uczyniła niezmiernie wiele dla wywołania i rozszerzenia obecnej wojny.

„Zwołano kogres — powiedział prezydent Unji europejskich związków prasy — właśnie dla zaprotestowania przeciwko demoralizowaniu narodów nieodpowiedzialną dziennikarką, dla zaprotestowania przeciwko używaniu prasy dla pozbawionego skrupułów podburzania narodów, dla zaprotestowania przeciwko kłamstwom prasowym i przeciwko fałszowaniu prawdy, dla zaprotestowania przeciwko uzależnianiu prasy od nieodpowiedzialnych akcjonarjuszy i tych, co czerpią zyski z wojny, a wreszcie dla zaprotestowania przeciwko zażydzaniu prasy, które uważano za główne zło prześladujące prasę międzynarodową“.

W ramach tego „aktu oskarżenia przeciwko prasie bolszewicko-demokratycznej“ — jak nazwał prace Kongresu jeden z czołowych przedstawicieli Włoch — **przemawiali w dalszym ciągu delegaci wszystkich tych krajów europejskich, które uznaja zasady nowego ładu.** W ciekawym referacie o „kapitalistycznej prasie światowej Bułgarji“ dyrektor prasy rządu bułgarskiego wskazał **na niezdrowe skutki działalności prasy bolszewicko-demokratycznej w służbie kłamstwa i podżegania do wojny.** Od stuleci już ta, nie licząca się z sumieniem, prasa wywołała na Bałkanach jedną wojnę po drugiej. Przygotowywała rewolucje, siała niepokój, podżegała i wygrywała przeciw sobie narody. Wszystko to robiło się pod znakiem świadomego kłamstwa.

To dziennikarstwo usiłowało stworzyć wymarzony blok państw bałkańskich przeciwko Niemcom.

Nigdzie wina tych dziennikarzy nie wystąpiła jaśniej na światło dzienne, jak przy okazji rozszerzania się wojny na Bałkan, co było bezpośredniem następstwem pozbawionej skrupułów kampanji prasowej aliantów.

Wiceprezydent izby Związków faszystowskich i korporacyj **Ettcio Gray** mówił **o metodach propagandy demokratyczno-bolszewickiej** od czasu t. zw. sankcyj przeciwko Włochom.

Delegat rządu chorwackiego podkreślił łączność młodej Chorwacji z celami, wyznawanemi przez kongres.

Kierownik japońskiego związku dziennikarzy dr Kato wyjaśnił ,dlaczego również w Japonji kategorycznym imperatywem pracy dziennikarskiej jest **poczucie odpowiedzialności,** a nie tak zwana wolność, która nie oznacza niczego innego, jak wyzbycie się wszelkich więzów.

Po ministrze norweskim Lunde, który zdemaskował

oszustwo, jakie prasa brytyjska rozpowszechniała w Norwegji w dziejach tego kraju

i po przemówieniu ministra Goedewagena, który przedstawił odpowiednią paralelę tego w Holandji, wygłosił **przemówienie minister Moravec,** delegat rządu protektoratu, mówiąc **o działalności przedstawicieli prasy amerykańsko-angielskiej w Czechosłowacji.** W przemówieniu swem, które niewątpliwie osiągnęło polityczny punkt szczytowy obrad, zobrazował on, jako b. współpracownik Benesza, znający niezwykle dokładnie ówczesne tam stosunki, jak to z polecenia pozbawionych skrupułów polityków Czechosłowacji przekupiono swego czasu znanych dziennikarzy angielskich, jak naprzykład Wickhama Steeda, aby opublikował fałszywe wiadomości i doniesienia.

W ciągu jednego tylko roku ten angielski dziennikarz otrzymał sumę w wysokości 520.000 zł.

Szczególnie interesującym był fakt, na który minister Moravec przytoczył dowody, że **myśl stworzenia z Czechosłowacji protektoratu narodziła się nie w Niemczech, ale — w Anglji.**

Pod wrażeniem tych zdemaskowanych faktów z pośród kół delegatów spontanicznie zaczęto przytaczać szereg dalszych przykładów jedynej w swoim rodzaju prasy, tej zwyrodniałej publicystyki.

Następnie **delegat węgierski** zreasumował jeszcze raz krótko wszystkie poprzednie wywody oświadczając: „My wszyscy wiemy, jak doszło do tych coraz to większych w ostatnich stuleciach błędów w światopoglądzie i mentalności wielu Europejczyków, które ostatnio uczyniły rzeczą nie do uniknięcia decydujące rozstrzygnięcie na polach bitew“.

Kongres dał następnie wyraz swemu głębokiemu uznaniu wobec tez, wyrażonych w ramach prac kongresu, przyjmując rezolucję, brzmiącą m. in.:

Z licznych dokumentów wynika niezbicie, że prasa, zależna od wpływów międzynarodowego kapitału, ponosi współwinę za wybuch i rozszerzenie się obecnej wojny. Ta, pozbawiona poczucia odpowiedzialności prasa, jako narzędzie zbrodniczych podżegaczy wojennych, rozczarowała wiele narodów, sprowadzając na manowce opinję publiczną tych krajów. Dopiero po gorzkich i strasznych doświadczeniach narody te poznały prawdziwy charakter tej rzekomo wolnej prasy. Jeszcze dzisiaj rozpowszechnia się w świecie bezustannie kłamliwe wiadomości i doniesienia prasowe, za które nikt nie ponosi odpowiedzialności, które jednak swem zatrutem działaniem wywołują nieobliczalne skutki w stosunkach pomiędzy narodami.

Wobec tego dziennikarze wszystkich krajów wzywają do wypowiedzenia walki tym zbrodniczym metodom zwyrodniałej publicystyki międzynarodowej. Oświadczają oni, że pierwszym obowiązkiem każdego przyzwoitego, uczciwego i mającego poczucie odpowiedzialności dziennikarza jest zwrócenie uwagi na straszne niebezpieczeństwa grożące narodom ze strony pozbawionej odpowiedzialności prasy. Dziennikarstwo nie jest żadnym interesem, lecz misją, do której tylko ci dziennikarze są powołani, którzy wolni od wszystkich anonimowych więzów poczuwają się wyłącznie do odpowiedzialności wobec wyroku historji.

Zatopienie dalszych 12 alianckich okrętów handlowych.

Z głównej kwatery Wodza, 11 kwietnia. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Na półwyspie Kercz, po obfitującem w straty załamaniu się nieprzyjacielskich ataków z dnia 9 kwietnia, nie odbywały się już żadne istotne walki. Liczba zniszczonych czołgów podwyższyła się na 72, liczba niezdolnych do manewrowania na 29.

Na wybrzeżu morza Czarnego niemieckie samoloty bojowe bombardowały urządzenia portowe Sowietów i uszkodziły dwa wielkie okręty handlowe przez celne trafienia.

Na środkowym odcinku frontu wschodniego zniszczonych zostało kilka otoczonych grup sił nieprzyjaciela. Podczas skutecznego wypadu wojsk niemieckich nieprzyjaciel poniósł krwawe straty.

Na północnym odcinku frontu załamały się silniejsze, wspierane przez czołgi ataki Sowietów.

W Laplandji niemieccy strzelcy górscy, wraz z formacjami fińskiemi wzięli w śmiałym wypadzie silnie rozbudowaną bazę nieprzyjacielską i zniszczyły 40 stanowisk bojowych wraz z ich załogami.

U północno-norweskiego wybrzeża jedna z sowieckich łodzi podwodnych najechała na niemiecką zaporę minową.

W Afryce północnej odparte zostały na południe od Tmimi słabsze siły brytyjskie. Nieprzyjaciel stracił pewną ilość jeńców.

Formacje lotników bojowych i myśliwskich zaatakowały z dobrym skutkiem brytyjskie stanowiska polowe i zbiorowiska samochodów w Marmaryce oraz obrzuciły kolej pustynną i inne połączenia nieprzyjaciela z zapleczem bombami.

Lotnictwo kontynuowało swoje wielkie ataki na wyspę Maltę. W walkach powietrznych niemieckie myśliwce zestrzeliły 11 brytyjskich samolotów.

Jak już podano do wiadomości w komunikacie specjalnym, niemieckie łodzie podwodne zatopiły bezpośrednio przed wschodniem wybrzeżem Ameryki 12 nieprzyjacielskich okrętów handlowych, łącznej pojemności 94.000 ton, w tem cztery wielkie okręty-cysterny.

Z brytyjskich formacyj bombowych, które ostatniej nocy przeprowadziły loty zaburzające na Niemcy zachodnie i północno-zachodnie, nocne myśliwce i artylerja przeciwlotnicza zestrzeliły 12 samolotów.

Kapitan-porucznik Topp, który podczas operacyj niemieckich łodzi podwodnych u wybrzeża amerykańskiego znowu szczególnie się wyróżnił, zatopił dotychczas 31 okrętów, łącznej pojemności 208.000 ton, jak również jeden kontrtorpedowiec i jeden statek strażniczy.

Starszy żołnierz Cernec i starszy żołnierz Recksiegel z pewnego pułku strzelców zestrzelili w dniu 9 kwietnia ze swego karabinu przeciwpancernego z najbliższej odległości 11 czołgów pancernych.

Załamanie się ataków sowieckich na półwyspie Kercz.

Zwycięski atak na konwój aliancki w północnej części morza Lodowatego.

Z głównej kwatery Wodza, 13 kwietnia. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje w dniu 12 kwietnia br., co następuje:**

Na półwyspie Kercz załamały się ponowne ataki silniejszych sowieckich grup bojowych, wspierane czołgami i lotnictwem. Zniszczono dalszych 14 czołgów.

Na wybrzeżach kaukazkich niemieckie samoloty bojowe zaatakowały urządzenia portowe, uszkadzając celnemi bombami jeden wielki sowiecki statek pasażerski. Na środkowym i północnym odcinku frontu wschodniego bolszewicy ponawiali w poszczególnych punktach swe bezskuteczne ataki.

W północnej części morza Lodowatego samoloty bojowe zaatakowały ubezpieczony aliancki transport konwojowany, wywołując pożar na dwóch statkach handlowych, dalszy statek uszkodzono bombami.

W Afryce północnej ożywiona działalność artyleryjska i wywiadowcza. W Marmaryce ciężkie i lekkie samoloty bojowe atakowały skutecznie pozafrontowe połączenia brytyjskie. Myśliwcy konwojujący zestrzelili w walkach powietrznych 6 samolotów brytyjskich.

W toku ataku lotników na wojskowe urządzenia wyspy Malty trafiono szeregiem celnych bomb kontrtorpedowiec brytyjski, znajdujący się w doku. Myśliwcy niemieccy w walkach powietrznych nad wyspą zestrzelili 13 samolotów brytyjskich.

Szturmowiec oddziału SS Schulz sam jeden zdobył w dniu 5 kwietnia schron podziemny, obsadzony przez bolszewików, niszcząc załogę i pomimo silnego ognia, wysadzając w powietrze jeden bolszewicki czołg najnowszej konstrukcji.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 11 kwietnia. Włoski komunikat wojenny z soboty brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Na południe od **Tmimi,** wspierane przez czołgi oddziały wywiadowcze odparły wysunięte oddziały nieprzyjacielskie, przyczem zniszczonych zostało 5 czołgów, kilka dział przeciwpancernych zostało zdobytych i wzięto do niewoli licznych jeńców, w tem siedmiu oficerów. Lotnictwo przeprowadzało intensywne i skuteczne ataki na nieprzyjacielskie linje posiłkowe i zestrzeliło jeden „Curtiss“. Angielskie samoloty dokonały nocnego ataku na Benghasi, w przebiegu którego kilka budynków zostało uszkodzonych.

Silne formacje lotnictwa osi atakowały falowemi akcjami **Maltę.** Wojskowe urządzenia wyspy zostały obrzucone wielką ilością bomb. Jedna z bomb najsilniejszego kalibru trafiła pewien kontrtorpedowiec. W walce powietrznej zestrzelone zostały przez niemieckie samoloty myśliwskie dwa „Spitfire'y“.

Rzym, 13 kwietnia. **Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi następująco:**

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych podaje do wiadomości:

Na froncie w **Cyrenajce** ożywiona działalność wywiadowcza i artyleryjska. W ciągu walk ostatnich dni oddziały wojsk lądowych zniszczyły 2 samoloty. Trzeci aparat został trafiony przez artylerję przeciwlotniczą w Benghasi tak, iż runął w przepaść. Załogę, składającą się z jednego oficera i 5-ciu kaprali, która zdołała się wyratować, wzięto do niewoli.

W ciągu skutecznych i gwałtownych ataków bombowych, skierowanych na objekty na **Malcie,** myśliwcy niemieccy w brawurowych walkach powietrznych zestrzelili 13 samolotów angielskich.

U południowo-zachodnich wybrzeży Sycylji zmuszono samolot aliancki do opuszczenia się na wodę. Załogę, składającą się z 5-ciu ludzi, zabrano do niewoli.

Jeden z samolotów włoskich zauważył we wschodniej części morza Śródziemnego parowiec handlowy pojemności 10.000 ton. Mimo kontrakcji myśliwców alianckich samolot zaatakował parowiec, zatapiając go.

Odyssea marynarza włoskiego.

Rzym, 13 kwietnia. **Włoski marynarz Gino Paldini z Chiavari, który obecnie powrócił do swej miejscowości rodzinnej, — przeżył naprawdę awanturniczą odysseę.**

Zdołał się on przebić z włoskiej Afryki wschodniej aż do Włoch. Po wkroczeniu Anglików do Asmary, Baldini usiłował dotrzeć do Massauy. Z pomocą pewnego tuziemca uzbroił się on w karabin i chlebak wypełniony granatami ręcznymi. Po drodze spotkał kilku Askarisów, którzy przyłączyli się do niego. W pobliżu Nefasit doszło do starcia z patrolem brytyjskim. Wkrótce potem przebijająca się grupka została zaatakowana przez Anglików i po trzydniowem oblężeniu na pewnem wzgórzu wzięta do niewoli.

W obozie jeńców w Otmulo marynarz przebywał jednak tylko trzy dni. Udało mu się uciec i faktycznie przybyć do Massauy. Jako pasażer „na gapę“ odbył on podróż do Haify, skąd udało mu się dostać do Homs w Syrji. Tu przyłączył się do niego drugi włoski jeniec wojenny, poczem obaj szczęśliwie dostali się do Turcji, mimo, że w drodze zostali jeszcze raz zatrzymani przez Beduinów.

Litwinow domaga się ofensywy aliantów.

Sztokholm, 13 kwietnia. **Wysłannik Stalina u Roosevelta Litwinow-Finkelstein ponownie domagał się — według doniesienia jednej z agencyj północno-amerykańskich z Filadelfji — ofensywy Anglików i Amerykanów celem odciążenia bolszewików.**

W swojem przemówieniu, wygłoszonem w akademji amerykańskiej dla nauk politycznych i socjologicznych, ambasador sowiecki zwrócił uwagę, iż korzystna sytuacja mocarstw paktu trzech wynika już z tego, że nikt w obozie aliantów nie wie, „gdzie padnie następny cios“. Ten głos, wołający z polecenia Stalina o pomoc, świadczy o rozpaczliwej sytuacji bolszewików, wytworzonej wobec zupełnie bezskutecznych wysiłków bolszewików, których miljonowe masy nie zdołały zachwiać frontem niemieckim na Wschodzie.

Mach o kwestji żydowskiej w Słowacji.

Bratysława, 13 kwietnia. **Zastępca premiera słowackiego, Mach, w przemówieniu radjowem, wygłoszonem w ubiegłą środę podkreślił ponownie szczególne niebezpieczeństwa, jakie grożą Słowacji ze strony żydostwa.**

W przeciągu trzech lat — oświadczył minister Mach — mimo najsurowszych zarządzeń, nie udało się utrzymać żydów przy pożytecznej pracy. W ten sposób zbijają się same w sobie plotki, jakoby Słowacja przez usunięcie żydów pozbawiła się cennych sił roboczych. Na swych nowych placówkach zatrudnienia żydzi będą jednak zmuszeni do pracy, a wszelkie wysiłki dalszego uchylania się od obowiązków będą daremne.

W kilku wierszach.

Marszałek polny Mannerheim odznaczył wysokim orderem fińskim kapitana fińskiego statku oceanicznego „Kronenberg“ Anderssona. Dowódca ten zdecydowanie doprowadził swego czasu swój okręt do Petsamo, wioząc ładunek pszenicy, bawełny, benzyny i smarów z Nowego Jorku. Po drodze statek został zatrzymany przez 4 angielskie okręty wojenne, które kazały mu płynąć w ich asyście do Kirwall. W czasie podróży powstała niespodziewanie gęsta mgła, pod osłoną której kapitan Andersson zdołał szczęśliwie umknąć.

*

Główna kwatera cesarska podaje do wiadomości skład japońskiej naczelnej komendy dla północnej części Borneo. Naczelnym dowódcą mianowany został generał-porucznik Marpuis Toszinari Maeda.

*

Po 19-dniowej podróży przybył ostatnio samolotem do Kujbyszewa nowy ambasador Stanów Zjednoczonych w Związku Sowietów, admirał W. H. Standley. Samolot ten jest drugą maszyną, jaka od początku wojny na Oceanie Spokojnym przybyła z Ameryki do Związku Sowieckiego.

*

Poraz drugi od chwili przystąpienia Ameryki do wojny zarządzono w nocy na piątek alarm lotniczy w Waszyngtonie. Odwołanie alarmu nastąpiło w 36 minut po sygnale alarmowym, danym przez syreny.

*

Pierwsze obozy służby pracy organizacji „Rumuńska młodzież pracująca“, zostaną założone w ciągu bieżącego roku na terenie komitatu Prahova.

Niepewny dłużnik.

Arcybiskup Gamrat był nader hojnym panem, co jednak było przyczyną, że miał pełno długów. Gdy mu je kto przypominał, radząc aby się zastanowił, jakby dłużników zaspokoić, odpowiadał:

— Dosyć myślałem, gdziem pieniędzy miał dostać, niechaj teraz oni myślą, skąd im je zapłacę.

Tenże sam arcybiskup był winien większą sumę pewnemu mieszczaninowi, który już prawie zwątpił, czy uda mu się dług z powrotem otrzymać. Chodził jednak do dłużnika codziennie w porze obiadowej. Gdy go ktoś spotkał i pytał dokąd idzie, odpowiadał:

— Idę swoje 500 złotych odjadać u księdza arcybiskupa.

Japończycy zadali nowy cios marynarce alianckiej.

Zatopienie brytyjskiego lotniskowca i dwóch dalszych krążowników na oceanie Indyjskim.

Tokio, 11 kwietnia. **Według komunikatu japońskiej głównej kwatery, wdn. 8 kwietnia na wodach koło Trincomali u wschodniego wybrzeża Cejlonu zatopiono:**

jeden brytyjski lotniskowiec typu „Hermes“,

dwa krążowniki typu „Birmingham“ i „Emerald“,

jeden kontrtorpedowiec,

jeden statek patrolowy,

Ponadto bardzo ciężko uszkodzono: jeden krążownik i sześć okrętów handlowych.

W powietrzu zestrzelono dalszych 56 samolotów alianckich.

Straty japońskie wynosiły 10 maszyn. Strona japońska nie poniosła żadnych strat w jednostkach floty wojennej.

*

Lotniskowiec brytyjski typu „Hermes“, o którego zatopieniu doniosła japońska kwatera główna, posiadał wyporność 9.850 ton. Mógł on rozwijać szybkość 25 węzłów na godzinę. Uzbrojenie jego składało się z 6 dział kalibru 14 cm, 3 dział przeciwlotniczych kalibru 10,2 cm, 4 armat kalibru 4,7 cm oraz 14 ciężkich karabinów maszynowych przeciwlotniczych. Lotniskowiec ten mógł przyjąć na pokład 20 samolotów. Załoga jego składała się z 664 marynarzy.

Krążowniki typu „Birmingham“ posiadały wyporność 9.100 ton. Rozwijały one szybkość 32½ węzłów na godzinę. Uzbrojenie ich składało się z 12 dział kalibru 15,2 cm, 6 dział przeciwlotniczych kalibru 10,2 cm, 4 armat kalibru 4,7 cm, 8 dział przeciwlotniczych kalibru 4 cm oraz 6 wyrzutni torpedowych. Posiadają one poza tem katapultę do wyrzucania samolotów i mogą wziąć na pokład trzy hydroplany morskie. Załoga ich składa się z 700 ludzi.

Krążowniki typu „Emerald posiadają wyporność 7.550 ton. Rozwijają one szybkość 33 węzłów na godzinę. Uzbrojenie ich składa się z 7 dział kalibru 15,2 cm, 5 dział przeciwlotniczych kalibru 10,2 cm, 4 armat kalibru 4,7 cm, 2 armatek przeciwlotniczych kalibru 4 cm, 10 przeciwlotniczych karabinów maszynowych i 16 wyrzutni torped. Jednocześnie są one zaopatrzone w katapultę samolotów i mogą pomieścić jeden hydroplan morski. Załoga składa się z 574 marynarzy.

Londyn potwierdza zatopienie lotniskowca „Hermes“.

Sztokholm, 11 kwietnia. **W Londynie zakomunikowano urzędowo — jak doniosła agencja Reutera — że lotniskowiec brytyjski „Hermes“ uległ zatopieniu.**

Dotychczas jeszcze nie nastąpiło tam potwierdzenie daszych ciężkich strat w okrętach wojennych, jakie — według komunikatu japońskiej kwatery głównej — poniosła Anglja na wodach koło Trincomali u wschodnich wybrzeży Cejlonu.

Wyspa Bożego Narodzenia w całości obsadzona przez Japończyków.

Tokio, 11 kwietnia. **Cesarska główna kwatera podała w piątek o godz. 11, że jednostki marynarki japońskiej w dniu 31 marca obsadziły w całości wyspę Bożego Narodzenia, w odległości 350 km. na południe od Jawy na Oceanie Indyjskim.**

Japończycy zajęli Cabcaben.

Tokio, 11 kwietnia. **Wojska japońskie, które posuwają się na południe wzdłuż wschodnich wybrzeży półwyspu Bataan, ścigając zaciecie uciekające oddziały amerykańskie i filipińskie, zajęły w środę w południe Cabcaben, ważne miasto strategiczne, położone w północnej części półwyspu Bataan nad zatoką Manilla.**

Cofające się wojska alianckie zniszczyły lotniska i inne objekty wojskowe w Cabcaben i nad drogą, prowadzącą z miasta w kierunku na południe. Wzdłuż całego południowego wybrzeża Bataanu widać unoszące się czarne chmury dymu

Gwałtowne trzęsienie ziemi na półwyspie Bataan.

Tokio, 11 kwietnia. **Agencja Domei donosi z frontu Bataan:**

W piątek o godz. 4.30 rano, na kilka godzin przed prośbą o zawieszenie broni ze strony wojsk północno-amerykańskich i filipińskich, cały półwysep Bataan został nawiedzony gwałtownem trzęsieniem ziemi.

Główne wstrząśnienie trwało 5 minut i spowodowało zawalenie się chat filipińskich ludności miejscowej. Pociągnęło ono za sobą również kilka osunięć się ziemi.

Jak wygląda dzisiaj Singapoore?

Tokio, 11 kwietnia. **O japońskich zarządzeniach, zmierzających ku odbudowie Singapoore donosi dziennik „Yomiuri“.**

Odbudowa Szonan postępuje szybkiemi krokami naprzód. W ciągu jednego miesiąca prac 2.000 hinduskich jeńców wojennych usunęło w Singapoore wszystko, co przypominało tam jeszcze dawne walki. Przywrócili oni znowu miastu jego czysty wygląd. Najważniejszym problemem Szonan jest chwilowo fakt, że 70—80 proc. ludności pozostaje bez pracy. Najbardziej potrzebujący z pośród bezrobotnych są obecnie zaopatrywani przez japońskie władze wojskowe bezpłatnie w środki żywnościowe.

Nowe sukcesy armji niemieckiej na półwyspie Kercz.

Sowiety straciły 82 czołgi.

Z głównej kwatery Wodza, 10 kwietnia. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Na półwyspie Kercz uzyskany został pełny sukces obronny wobec silnych, wspieranych przez czołgi i lotnictwo ataków. Obok wysokich krwawych strat nieprzyjaciela zniszczonych zostało według dotychczasowych doniesień 56 nieprzyjacielskich czołgów, a dalszych 26 uczyniono niezdolnemi do poruszania się.

Na rozmaitych innych odcinkach frontu wschodniego własne akcje ofensywne były skuteczne. Pod Wołchowem otoczoną i zniszczoną została pewna grupa sił Sowietów.

W Afryce północnej podczas potyczek oddziałów wywiadowczych zniszczonych względnie zdobytych zostało kilka brytyjskich czołgów wywiadowczych i dział.

Ataki na wyspę Maltę były kontynuowane za dnia i w nocy przez niemieckie formacje bojowe nurkowe i myśliwskie. W zakładach państwowych, portach i urządzeniach dokowych, jak również w urządzeniach lotniskowych celne trafienia bombami spowodowały dalsze ciężkie uszkodzenia.

Na angielskiem wybrzeżu południowem lekkie samoloty bojowe uzyskały celne trafienia w pewną gazownię. Skutkiem eksplozji gazometru powstały ciężkie uszkodzenia w okolicznych urządzeniach fabrycznych.

Nad zatoką Niemiecką artylerja marynarki zestrzeliła trzy brytyjskie bombowce.

Starszy żołnierz Feld z pewnego oddziału strzelców pancernych, zestrzelił podczas walk na półwyspie Kercz w dniu 9 kwietnia, mimo zranienia, siedem nieprzyjacielskich czołgów.

Berlin o stanowisku nuncjusza jako dziekana korpusu dypl.

Berlin, 11 kwietnia. **W związku ze stanowiskiem dziekana korpusu dyplomatycznego, stwierdzają w berlińskich kołach poinformowanych, że w stolicy Rzeszy każdorazowy nuncjusz papieski sprawuje tradycyjnie funkcje dziekana.**

Przypominaja przytem, że w Berlinie dwa mocartwa podniosły zastrzeżenia przeciwko tradycyjnemu powoływaniu nuncjusza papieskiego na stanowisko dziekana korpusu dyplomatycznego. Mocarstwami temi były Anglja i Stany Zjednoczone, które w roku 1928, kiedy obecny papież, a ówczesny nuncjusz Pacelli opuścił swe stanowisko i zajął je Orsenigo, złożyły oświadczenie, iż wprawdzie mogą się pogodzić z praktyką powierzania każdorazowemu nuncjuszowi funkcyj dziekana, jednak w żadnym wypadku nie uznają jakiegoś prawa Watykanu w tym kierunku.

Katastrofa autobusowa w Hiszpanji.

Madryt, 11 kwietnia. **Wypełniony szczelnie pasażerami autobus, jadący z Lugo do Caurel, uległ poważnej katastrofie.**

Wskutek złamania się kierownicy, szofer stracił panowanie nad maszyną. Autobus wjechał w całym pędzie na mur, biegnący z jednej strony drogi i przewrócił się. **Uderzenie było tak silne, że 9 pasażerów straciło na miejscu życie,** podczas gdy szofer i jeden z podróżnych odnieśli ciężkie rany.

Przygotowania do jubileuszu Piusa XII.

Rzym, 11 kwietnia. (St). **Jak już donosiliśmy, w maju br. obchodzi Ojciec św. 25-letni jubileusz otrzymania sakry biskupiej. Uroczystości z tej okazji będą miały bardzo poważny charakter, stosownie do obecnej sytuacji.**

Program uroczystości nie przewiduje zbiorowych pielgrzymek do Rzymu. Biskupi we wszystkich diecezjach zwrócą się natomiast do wiernych z wezwaniem do specjalnych modłów za papieża. Szczególniejszym hołdem katolików dla Piusa XII będzie wzniesienie w Rzymie nowego kościoła pod wezwaniem św. Eugenjusza, który jest, jak wiadomo, patronem Ojca św.

Na czele komitetu jubileuszowego stoi kardynał Lavitrano.

Karjera sow. ambasadorki.

Sztokholm, 11 kwietnia. **Z karjery ambasadorki Sowietów w Sztokholmie, pani Kołłątaj, która w tych dniach ukończyła lat 70, wynika jasno, co należy myśleć o dyplomatach sowieckich.**

Pani Kołłątaj pochodzi ze starej petersburskiej rodziny arystokratycznej Mraźwińskich. W pierwszem małżeństwie była ona zamężną za wysokim oficerem rosyjskiej armji carskiej, nazwiskiem Kołłątaj. Prowadziła ona w Petersburgu życie rozpieszczonej, wytwornej damy z towarzystwa.

Po przewrocie bolszewickim stanęła otwarcie po stronie bolszewików. Chcąc zadokumentować publicznie zerwanie z przeszłością, poślubiła wreszcie wiele młodszego od siebie marynarza Dybenko. Dybenko był organizatorem krwawego przewrotu w twierdzy Kronsztadzie. Takie postępowanie pani Kołłątaj pomogło jej do uzyskania coraz to lepszych pozycyj kierowniczych w reżimie bolszewickim. Dzięki temu odgrywała ona kierowniczą rolę w dziedzinie wychowania bolszewickich dziewcząt. Znamienne światło na wykonywaną przez nią pracę rzuca fakt, że oddała ona do szkoły 14-letnią, znajdującą się w ciąży dziewczynę, prezentując ją dzieciom jako typowy przykład bolszewickiego macierzyństwa.

Kiedy pani Kołłątaj zestarzała się już, otrzymała stanowisko ambasadorki sowieckiej w Sztokholmie. Tutaj jako kobiecy ambasador Sowietów, wyszukała ona sobie bardzo wdzięczne zadanie wobec stojącej przeciw niej cywilizacji europejskiej sprawienia sobie szaty dyplomatycznej, odpowiadającej jej nowej godności. Zrodził się z tego jedyny w swoim rodzaju unikat odzieżowy, podobny do męskiego fraka i prawie zgodnego z przyjętemi formami cylindra.

P. Kołłątaj, która skończyła teraz 70 lat, otrzymała obecnie od Stalina wielki czerwony order.

Silne trzęsienie ziemi zanotowano w Jenie

Erfurt, 11 kwietnia. W środę 8 kwietnia instytutu badania ziemi w Jenie zanotował o godz. 17 min. 53 i 32 sek. silne trzęsienie ziemi, którego ognisko znajdowało się w odległości około 10.000 km. Wstrząsy ziemi w Jenie trwały ponad 2 godziny.

Sama produkcja nie wystarczy do wygrania wojny.

Berlin, 11 kwietnia. Harry Hopkins, generalny agent Roosevelta dla akcji pomocy w ramach ustawy lombardowej, który przybył do Londynu w towarzystwie szefa sztabu generalnego Marshalla, oświadczył tam, jak donosi korespondent wojskowy „Daily Express“, iż „obecnej wojny nie można wygrać przez samo tylko zwiększenie produkcji“.

Warunki pracy dla robotników rolnych w Rzeszy.

Wzkazówki dla wyjeżdżających na roboty rolne.

Kraókw, 13 kwietnia. **Główny Wydział Pracy przy Rządzie Generalnego Gubernatorstwa wydał następujące wskazówki dla wyjeżdżających z Gen. Gub. na roboty rolne do Rzeszy.**

1) Robotnicy rolni z Generalnego Gubernatorstwa zostają zatrudnieni w Rzeszy **na podstawie zawartej umowy pracy**, zapewniającej im płacę, oraz unormowane stosunki życiowe.

2) **Płaca jest ustalona w specjalnej ordynacji taryfowej,** uwzględniającej wiek, oraz rodzaj pracy, a wahającej się w poszczególnych dzielnicach Rzeszy tylko nieznacznie. Urzędy Pracy w Gen. Gub., jak również ich ekspozyturach udzielają dokładnych wyjaśnień co do należącej się płacy. Należy przytem uwzględnić, że siła nabywcza waluty w Niemczech jest wysoką i temsamem za mniejszą kwotę można kupić więcej towaru.

3) Płaca jest w takiej wysokości ustalona, że po odliczeniu koniecznych drobnych wydatków, **pozostaje jeszcze pewna suma do miesięcznego przekazywania swej rodzinie w kraju.** Ci, którzy nie są zobowiązani do utrzymywanie swej rodziny, mogą oszczędności swe wpłacać do kas oszczędnościowych w Generalnem Gubernatorstwie. **Możność wysyłania oszczędzonych w Rzeszy pieniędzy do Generalnego Gubernatorstwa w pełnej ich wysokości jest zabezpieczona tak,** iż nikt nie potrzebuje się obawiać, że przy powrocie do kraju musiałby oszczędności zostawić.

4) **Naogół w bieżącym roku będą werbowani do prac rolnych w Rzeszy tylko robotnicy i robotnice stanu wolnego, oraz małżonkowie bez dzieci.** W ograniczonym rozmiarze mogą również jechać do Niemiec **całe rodziny,** których dzieci nie uczęszczają do szkoły powszechnej. O ile robotnicy rolni zobowiązani są do częściowego utrzymywania swych rodzin, albo innych bliskich krewnych w Gen. Gub., a przekazywane przez nich kwoty w poszczególnych wypadkach nie byłyby wystarczające, wówczas **udziela się rodzinie specjalnych zasiłków.** O udzielenie tego rodzaju zasiłku pozostający w kraju członkowie (głowy) rodzin, potrzebujący wsparcia, winni składać wnioski do właściwych Urzędów Pracy w Gen. Gub. Potrzebne do tego formularze można otrzymać we wszystkich placówkach służbowych kompetentnych Urzędów Pracy.

5) Odpowiednio do unormowanych stosunków w rolnictwie niemieckiem, oraz do jego obfitej wydajności, wyżywienie i mieszkanie sił roboczych jest dobre i wystarczające.

6) **Urzędy Pracy w Niemczech** stoją do dyspozycji dla polskich robotników rolnych, mogących się zwracać do nich we wszystkich sprawach. Udzielają one informacji, o ile pozostaje coś do wyjaśnienia co do przekazywania zarobków, czy też w innych sprawach. **Do Urzędu Pracy można również wnosić zażalenia lub wyrażać tam swe życzenia, dotyczące miejsca zatrudienia.** Wrazie potrzeby, Urzędy Pracy pośredniczą w nawiązaniu kontaktu z rodzinami pozostającemi w kraju.

7). Koszta przejazdu ponosi Urząd Pracy. Przed odjazdem do Rzeszy **robotnicy rolni zostają poddani lekarskiemu badaniu,** celem ustalenia ich zdolności do pracy. Kto podczas tych badań zataja jakąkolwiek chorobę, zwłaszcza zaraźliwą, szkodzi sobie i innym. Ze względów zdrowotnych, a więc również we własnym interesie werbowanych, **robotnicy rolni oraz ich odzież i pakunki podlegają dezynfekcji.** Ponieważ środki żywnościowe przy dezynfekcji mogłyby ulec zepsuciu, nie należy ich przeto pakować wraz z odzieżą, lecz zabierać ze sobą oddzielnie.

8) **Należy zabrać ze sobą dostateczną ilość odzieży, bielizny i obuwia.** Na karty odzieżowe i karty zapotrzebowania, wydawane robotnikom rolnym w Rzeszyź **można zakupywać rzeczy tylko w ograniczonej ilości.** Jako odszkodowanie za zużycie przywiezionej ze sobą odzieży wypłaca się zł. 50. Kwotę tę na życzenie, obóz zbiorowy przekazuje natychmiast albo rodzinie robotnika rolnego, albo na jego konto w Kasie Oszczędnościowej w kraju, gdzie pozostaje ona do jego dyspozycji bądź to podczas urlopu, bądź też po jego ostatecznym powrocie z Rzeszy. **Na okres trwania podróży do obozu zbiorowego powinien się każdy z robotników rolnych zaopatrzyć w żywność wystarczającą na dwa dni, za co zostanie im zwrócone zł. 4.**

9) W poszczególnych wypadkach mogą być siły robocze — nie zgłaszające się dobrowolnie z powodu niechęci do pracy i nieznajdujące w kraju zajęcia, **zobowiązane do pracy w Rzeszy,** również na podstawie nakazu wydanego przez Urząd Pracy. Nieprzestrzeganie nakazu podlega karze.

Wędrówki po Kielecczyźnie.

Ze starych dziejów Kolegjaty w Wiślicy.

(bal) **Kielce, w kwietniu.**

Pomiędzy wieloma zabytkami Ziemi Kieleckiej, jedno z pierwszych pod względem piękności miejsc, zajmuje stara, śliczna świątynia w w Wiślicy położonej, niedaleko Pińczowa.

Wiślica w czasach dawnych była powiatowem miastem w województwie sandomierskiem. W końcu XVIII wieku Wiślica posiadała jeszcze **3 kościoły:** św. Margina, św. Ducha oraz Najświętszej Marji Panny, a **do czasów obecnych zachowała się jedynie wspaniała Kolegjata,** która swą wielką przeszłością dorównuje wielu innym starym kościołom wybudowanym na Ziemi Kieleckiej.

Budowę Kolegjaty Najświętszej Marji Panny w Wiślicy wykończył Kazimierz Wielki w roku 1350, nadając jej ostrołukowy styl. Świątynia była wówczas najpiękniejszą budowlą okolicy, a ludność z najdalszych stron urządzała pielgrzymki w celu ujrzenia wspaniałego kościoła.

W związku z potrzebą wzmocnienia szczytowej ściany kościoła, kapituła Kolegjaty wybudowała w roku 1464 dwie silne podpory, które od tego czasu podtrzymują mury wysokiego kościoła. Na budowę kościoła zużyto rozpowszechnionego ówcześnie kamienia ciosowego, z którego powstał niejeden stary kościół.

Ostry dach kolegjaty wiślickiej, który wspiera się na modrzewiowych wiązaniach, pokryty został włoską dachówką. Nawa świątyni wiślickiej podpierana jest przez zbudowane z ciosu skarpy, po pięć z każdej strony.

Część kapłańską, zakończoną trzema ścianami podpiera dziesięć podobnych skarp. Ze strony północnej i wschodniej nawa nie posiada wcale okien.

Wnetrze Kolegjaty stosownie do całości zbudowano w stylu ostrołukowym, przyczem sklepienie podparto trzema imponującemi filarami.

Dziwna legenda chodzi wokół niebywałego sposobu wybudowania świątyni.

Starzy, posiadający w swej pamięci dawne podania ludzie mówią, że figurka wiszącego, okrytego fartuchem człowieka wykuta na froncie kościoła w bardzo niekształtnej formie, jest ściśle związana z faktem budowy Kolegjaty.

Człowiek przedstawiony na figurce kamiennej ma być — według legend — budowniczym świątyni, którego Kazimierz Wielki w przystępie welkiej złości **skazał na śmierć za złe i niefortunne wybudowanie kościoła.** Królowi chodziło najbardziej o niezgrabne wiązanie sklepienia, którego budowa wcale mu się nie podobała. Oświadczenie króla wzruszyło całą okolicę, a ludność pospieszyła do budowniczego z różnemi radami. Mówili mu, aby wykuł z kamienia swoją figurę i wmurował na zewnętrznych murach kościoła. Mistrz, któremu groziła w każdej chwili kara śmierci, pospieszył za radą ludu i natychmiast wyrzeźbił figurę i w przeddzień mającej się odbyć egzekucji, wywiesił na kościele.

Króla Kazimierza Wielkiego natychmiast powiadomiono, że **mistrz budujący kościół sam na siebie wyznaczył karę i popełnił samobójstwo przez powieszenie się w kościele.**

Gdy król dowiedział się o zajściu, bardzo żałował budowniczego i zawiadomił lud, że gotów był mu przebaczyć, gdyby sam na siebie wyroku nie wyznaczył.

Przebiegli ludzie oznajmili wówczas Kazimierzowi, że zaszła pomyłka i sprawa ma się zupełnie inaczej. Budowniczy żyje i pragnie przebaczenia

Monarcha za wstawiennictwem królowej ułaskawił niedoszłego samobójcę, który później wznosił gorące modły dziękczynne do Boga za uniknięcie wielkiej kary .

Piękne wnętrze Kolegjaty Najświętszej Marji Panny w Wiślicy posiada zabytkowy ołtarz główny ze starożytnym obrazem Chrystusa.

W jednym z bocznych ołtarzy znajduje się stary, kamienny posąg Matki Bożej z Dzieciątkiem.

Do wielkich osobliwości kościoła w Wiślicy należą pochodzące z jakiegoś zamku żelazne drzwi, wokół których krążą podania ludowe. że **na nich właśnie imć Pan Twardowski jechał do Rzymu.** Podróż miała odbywać się z przeróżnemi przygodami, a powrót do Wiślicy wśród tajemniczych okoliczności. Masywne, żelazne drzwi miały unosić mistrza Twardowskiego niby księżyc, a o ich właściwościach zagadkowych wiedział tylko słynny podróżnik, który nikomu tajemnicy nie chciał za żadne skarby zdradzić.

Nazewnątrz świątyni znajduje się drugi posąg króla wykuty w kamieniu. Prałat Kolegjaty Wiślickiej, znany kronikarz Jan Długosz, wystawił tuż obok kościoła w XV stuleciu czteropiętrową z kamienia ciosowego dzwonnicę zakończoną czterema wieżyczkami w stylu gotyckim oraz pięknemi attykami.

Dzwonnica nawiedzona została przez pożar,

który zniszczył ją wówczas, skutkiem czego niektórych części nie zdołano już na dawny wzór odbudować. Odbudowę dzwonnicy zawdzięczać należy ks. kanonikowi Ludwikowi Strondałło który własnemi siłami jako proboszcz Wiślicy przyczynił się do odnowienia wspaniałej dzwonnicy, na której do czasów obecnych przetrwały mocno już zatarte, lecz jeszcze widoczne różne herby.

Jan Długosz spędziwszy długi czas w Wiślicy dbał o ogólny wygląd Kolegjaty i staraniami swemi przyczynił się także do częstego jej odnawiania i remontowania. Prócz tego Długosz zbudował w roku 1440, na zakupionych przez siebie terenach dwa murowane domy dla księży, którzy mieli w przyszłości otaczać swą opieką wspaniałą świątynię.

Kącik filatelistyczny.

Nowe znaczki Rzeszy, G. G., i Serbji.

Kraków, 13 kwietnia. **Po dłuższym okresie przerwy ukazały się nowe znaczki Generalnego Gubernatorstwa,, a mianowicie uzupełnienie serji obiegowej z wizerunkiem Adolfa Hitlera. Z pośród znaczków za 50, 60, 80 groszy oraz 1 zł, 1,20 zł i 1.60 zł, najrzadziej spotykać się będzie sztuki po 1.20 zł i 1.60 zł, które służą prawie że tylko na opłaty paczkowe i przekazowe.**

Są to w każdym razie całkiem nowe wartości (jeśli chodzi o wysokość stawki), jakich dotychczas nie było wcale w obiegu. Doświadczenie uczy również, że z pośród niższych wartości najmniej spotykamy „pięćdziesiątek", tak, że **we wzajemnej korespondencji należy głównie starć się o wysyłanie tego znaczka w łącznej frankaturze.**

W listach nadsyłanych do „Kącika" skarżą się słusznie Czytelnicy, że **wiele firm nie stosuje wcale filatelistycznej frankatury** i opłaca listy znaczkami po 24 gr, które posiadają rzecz prosta tylko znikomą część nominalnej wartości. Jak długo niema przepisu zakazującego opłacanie przesyłek dwu, lub więcej znaczkami, **tak długo mogą zbieracze nalepiać na wzajemnej korespondencji egzemplarze po 2 lub 16 gr,** które w normalnym obiegu prawie że nie znajdują zastosowania. W Szwajcarji jednak, zasada jest, że na zwykły list ma się nalepiać tylko jeden znaczek, a jeśli ktoś kilkakrotnie przekroczy ten zwyczaj, poczta zwróci mu przesyłkę.

Nowe znaczki „G. G." różnią się od dotychczasowych tylko barwami i sposobem druku, zastosowano bowiem bardziej artystyczny druk wklęsły. Trudności z wyząbkowaniem tak wydrukowanych arkuszy zmusiły wytwórnię do zastosowania (nieregularnego) ząbkowania linjowego, tak, że na rogach znaczków nie będziemy spostrzegali takich ząbków jak na niższych wartościach.

Uzupełnienie serji obiegowej znaczków Rzeszy przedstawia się niemal identycznie jak nowe znaczki G. G. Różnica polega — jak widzimy na reprodukcji — tylko na innej walucie i braku słowa General-Gouvernement. Na miejsce znaczków z budowlami, które były w obiegu od 18 lat, pojawiły się cztery wartości za 1, 2, 3 i 5 Reichsmark. **W handlu nie powinny te znaczki kosztować absolutnie więcej aniżeli po 2.50 za 1 RM.** Po krótkim okresie czasu egzemplarze używane można będzie nabyć za drobny ułamek ceny czystych. **Wyjątek stanowić może tylko pięcio-markówka,** która znajduje dość rzadko zastosowanie, i nawet stemplowana kosztować musi zawsze kilka złotych.

Dość oryginalnie przedstawiają się nowe znaczki Serbji za 2 i 7 dynarów (w kolorze fioletowym wzgl. ciemno-zielonym). Format ich wynosi 41×30 milimetrów. W tym wypadku można zauważyć na reprodukcji, że **ząbkowanie „grzebieniowe" tworzy identyczne otwory pomiędzy ząbkami na wszystkich rogach.**

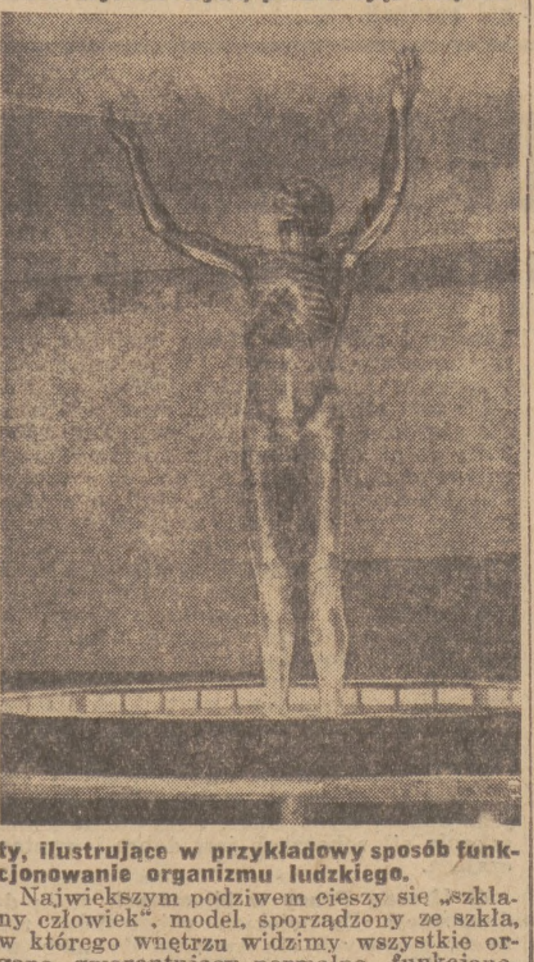


W teorji filatelistyki jednem z najważniejszych zagadnień jest właśnie **rozróżnienie ząbkowania „skrzynkowego", „grzebieniowego" i „linjowego".** Maszyna ząbkująca „skrzynkowo" za jednym zamachem wybija dziurki na wzdłuż i wszerz arkusza, a sztyfty ułożone są w ten sposób, że tworzą właśnie niby skrzyneczki i na każdym skrzyżowaniu linji pomiędzy rzędami pionowemi i poziomemi znajduje się jedna dziurka. **Ząbkowanie „linjowe" jest przeciwieństwem skrzynkowego,** gdyż tam maszyna wybija najpierw ząbki na wzdłuż a potem po obróceniu arkusza na jego szerokość. Wskutek tego też otwory między ząbkami, jak to łatwo przekonać się w środku każdego czworoboku nadają rozmaity wygląd każdemu rogowi znaczka. Początkujący zbieracze uważają też niesłusznie, że czasem brak narożnego ząbka, podczas gdy ostre, zamiast wklęsłego zakończenie narożnika, jest właśnie typowym wskaźnikiem dla tego sposobu ząbkowania. Dalszy ciąg tych teoretycznych rozważań zamieścimy w następnym „Kąciku".

—ja—

„Cud życia" na wystawie w Kielcach.

Kielce, 13 kwietnia. **Wystawa muzeum higjeny z Drezna, otwarta przed kilku dniami w Kielcach, budzi olbrzymie zainteresowanie. Tłumy publiczności garną się do lokali wystawowych, podziwiając eksponaty,**



ilustrujące w przykładowy sposób funkcjonowanie organizmu ludzkiego.

Największym podziwem cieszy się „szklany człowiek", model, sporządzony ze szkła, w którego wnętrzu widzimy wszystkie organa, gwarantujący normalne funkcjonowanie ciała ludzkiego Model ten ma za zadanie uzmysłowić zwiedzającemu wystawę budowę ciała ludzkiego. Odpowiednią instalacja elektryczna uzmysławia nam po kolei funkcjonowanie cudownego mechanizmu ludzkiego.

Najprzód więc **mózg** — ten organ, któremu rozwój człowieka dał przodujące stanowisko w życiu. Potem światło błyska w **gardle** — siedzibie głosu i mowy, widzimy tarczycę, której powiększenie nazywa się popularnie „wolem", a której niewłaściwe funkcjonowanie staje się powodem choroby „Basedowa". Potem spoglądamy w **klatkę piersiową,** gdzie widzimy płuca i serce. Laik może się przekonać, że serce nie leży po lewej stronie, ale raczej centralnie, chronione przez kości mostka. Zkolei zaświecają się światła w **przewodzie pokarmowym,** a więc w żołądku, kiszkach, w woreczku żółciowym, wątrobie itd. Każdy może zobaczyć **wyrostek robaczkowy i nerki.**

Model ten uzmysławia każdemu zwiedzającemu, jak dalece skomplikowaną maszynerją jest ciało ludzkie i jak należy dbać o nie, aby nie zapadło na jakąś chorobę. Z tego względu wystawa w Kielcach posiada doniosłe znaczenie, gdyż przedstawia wszystkim dobitnie konieczność najściślejszego zachowania przepisów higjeny.

Wystawa ta otwarta jest do 19 kwietnia i każdy powinien postarać się, aby zobaczyć interesujące eksponaty, które ma się okazję tylko bardzo rzadko oglądać.

Wiadomości lokalne.

KWIECIEŃ
14
Wtorek

Dziś: Justyna.
Jutro: Bazylisy.

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 20.50 do 4.40

Zezwolenia na przejazd pociągiem Warszawa-Berlin.

Warszawa, 13 kwietnia. **Celem uniknięcia przepełnienia pociągu pospiesznego D 124 Warszawa—Berlin (odjazd Warszawa główna 20.32), korzystanie z tego pociągu możliwe jest jedynie za otrzymaniem karty dopuszczenia.**

Karty te wydaje bezpłatnie kasa biletowa na dworcu głównym w Warszawie, względnie placówki biura podróży MER 1 i 2 w Warszawie. Placówki MER wydają karty do godz. 17 w dniu podróży. Karty te wydaje się tylko na dwa dni przed dniem wyjazdu. Pisemne, względnie telefoniczne zamówienia kart nie będą uwzględniane. Od obowiązku uzyskania karty dopuszczenia zwolnieni są: podróżni, którzy bawią w Warszawie przejazdem podróżni, posiadający wojskowe bilety jazdy o ile bilety te upoważniają do korzystania z pociągu D 124, oraz posiadacze biletów w wagonach sypialnych.

Służba pocztowa z Ukrainą.

Kraków, 13 kwietnia. **Niemiecka Poczta Wschód podaje do wiadomości, że pomiędzy Gen. Gub. a obszarami generalnego komisarjatu pocztowego Ukraina podjęta została z natychmiastową mocą obowiązująca ogólna służba pocztowa w ramach niemieckiej służby pocztowej Ukrainy.**

Dopuszczone są na tych samych opłatach co w granicach Generalnego Gubernatorstwa zwykłe i polecone karty pocztowe oraz zwykłe i polecone listy do 250 gramów.

Przesyłki listowe muszą być zaopatrzone w uwagę „Ukraina", a ponadto opłacone pełną opłatą i **doręczone przy okienku pocztowem.** Opłaty należy uiszczać w gotówce. **Uwagi „Wolne od opłaty pocztowej" lub specjalne świadczenia, jak pospieszne doręczenie itd. są niedopuszczalne.**

W miejscowościach, posiadających urząd pocztowy lub agencję pocztową, przesyłki będą doręczane. Na przesyłkach do miejscowości, nie posiadających urzędu pocztowego, należy zamieszczać z dodatkiem „przez" nazwę urzędu pocztowego, w którym przesyłka będzie odebrana. **Wszystkie przesyłki podlegają przepisom o ruchu korespondencyjnym z zagranicą i podlegają badaniu cenzury listów zagranicznych.** Przesyłki niedopuszczone będą zwracane nadawcy.

ANEGDOTY.

Najwystawniejsza uczta.

Uczta, jaką urządził w roku 1470 arcybiskup George Nevil, hr. Warwick, należy prawdopodobnie do najwystawniejszych. Na przyrządzenie jej zużyto:

2,400 korcy zboża, 330 beczek piwa, 104 beczki wina, 6 beczek wódki, 80 wołów, 86 bawołów, 1,004 owce, 330 wieprzków, 3.000 cieląt, 2.000 kapłonów, 200 żurawi, 300 prosiąt, a ponadto jeleni, dzikich kóz, króligów, gołębi, dzikich gęsi, bażantów, kuropatw, bekasów, czapli, przepiórek oraz różnej dziczyzny. Galarety przyrządzono 5,000 półmisków, a ponadto upieczono 6,000 placków. Do stołu usługiwało tysiąc ludzi, ucztę zaś gotowało 62 kucharzy i 512 kuchcików.

Ciekawe, że w 7 lat później, król angielski Edward IV, polecił skonfiskować dobra wyżej wspomnianego arcybiskupa, który wypędzony z kraju, uszedł do Francji, gdzie w więzieniu życie zakończył.

Wet za wet.

Za czasów, kiedy Rzym był pod władzą papieży, musieli podróżni, przekraczający granice Państwa Kościelnego legitymować się paszportami, których kontrola odbywała się zazwyczaj w gospodach przydrożnych.

Pewnego razu przejeżdżał przez granicę, w miejscowości Ceprano, pewien deputowany z Florencji. Korzystając z przymusowej przerwy jazdy, celem dokonania kontroli, która odbywała się właśnie w gospodzie, zasiadł do stołu, aby spożyć posiłek. Po pewnej chwili zbliżył się do niego żandarm papieski i zażądał legitymacji. Podróżny, chcąc sobie zakpić z przedstawiciela władzy, podał mu zamiast paszportu trzymaną właśnie w rękach listę potraw.

Nie w ciemię bity żandarm, poznał się na złośliwości, nie stracił jednak fantazji, lecz zaczął odczytywać w głos słowa z karty:

„Cielęca głowa", „ozór na zimno", „wieprzowe nóżki" — zakończył, spojrzawszy znacząco na nogi podróżnego:

— Może pan jechać dalej, rysopis się zgadza.

Świadek.

Pewien arabski kupiec imieniem Assan Murfi odbywał podróż w celach handlowych, w czasie której pożyczył jednemu ze znajomych kwotę 100 denarów. W jakiś czas potem spotkał swego dłużnika, ten jednak nie chciał pieniędzy zwrócić, dowodząc, że wogóle żadnej kwoty nie pożyczał. Sprawa znalazła swój epilog w sądzie. Sędzia zapytał wierzyciela, w którem miejscu pożyczył on pieniądze.

— Przed miastem, pod dużem drzewem figowem.

Dłużnik potrząsnął jednak przecząco głową i oświadczył, że żadna transakcja nie miała miejsca. Wówczas sędzia zwrócił się do Assana i rzekł:

— Idź Assanie i przyprowadź świadka.

— Jak to świadka? — zdziwił się Assan. — Mam przyprowadzić drzewo?

— Rób co każę — odrzekł sędzia. — Jeżeli mówisz prawdę, to nawet drzewo będzie dla ciebie świadczyć.

Assan odszedł zasmucony. Sędzia polecił, aby i oskarżony usunął się na bok i zaczął sądzić tymczasem inną sprawę. Po pewnej chwili polecił wezwać ponownie dłużnika i rzekł do niego:

— Assan coś długo bawi. Czy sądzisz, że jest on już na miejscu?

— Wykluczone! — zawołał dłużnik. — Miejsce to jest zbyt daleko położone.

— Ach tak — odrzekł sędzia — wiesz w takim razie, gdzdie stoi drzewo?

W taki to sposób, dzięki sprytnemu podejściu sędziego, sprawa została wyjaśnioną, a wierzyciel odzyskał z powrotem swe pieniądze.

Wydawnictwo: „Nowy Czas" Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1, tel. 50.